

Sygn. akt II K 595/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 01 grudnia 2014 r., 19 lutego, 23 kwietnia, 16 grudnia 2015 r., 02 marca 2016 r.

sprawy:

P. O., syna K. i B. z domu S., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 09.03.2011 r. w G. po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń fabrycznych dokonał włamania do wnętrza samochodu marki P. (...) o nr rejestracyjnym (...), skąd zabrał w celu przywłaszczenia cudze rzeczy ruchome w postaci: laptopa marki B. wartości 2.500 zł, modemu internetowego O. o wartości 300 zł, telefonu komórkowego N. wartości 300 zł, telefonu komórkowego marki N. (...) N. o wartości 1.000 zł, nawigacji panoramicznej o wartości 300 zł, przedniego panelu radioodtwarzacza marki P. o wartości 100 zł, radia (...) marki P. (...) o wartości 400 zł, skrzynki z narzędziami podręcznymi o wartości 200 zł, klucza do samochodu marki P. o wartości 400 zł oraz sterownika alarmu o wartości 50 zł, gdzie łączna wartość strat wyniosła 5.350 zł, czym działał na szkodę B. T.

tj. o przestępstwo z art. 279 § 1 kk

I. oskarżonego P. O. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, stanowiącego występpek kwalifikowany z art. 279 § 1 kk, i za to przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 279 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 09 marca 2011 r. wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat S. G. kwotę 1.608,84 zł (jednego tysiąca sześciuset ośmiu złotych 84/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu P. O.;

III. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego P. O. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty.

Sygn. akt II K 595/14

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 09 marca 2011 r. B. T. przyjechał użytkowanym przez siebie i wziętym w leasing pojazdem marki P. (...) o nr rej. (...) na parking niestrzeżony koło G. Ośrodka (...) położonego przy ul. (...) w G.. Zaparkował pojazd i zamknął go przy pomocy pilota, słysząc przy tym stukot rygli drzwi oraz dźwięk uzbrajającego się alarmu, po czym około godz. 13:40 udał się do wskazanej wyżej placówki medycznej.

Pod nieobecność B. T. do wskazanego wyżej pojazdu podszedł P. O., który w nieustalony sposób pokonał zabezpieczenia fabryczne samochodu i dostał się do jego wnętrza. Następnie wymieniony z wnętrza samochodu zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy ruchome stanowiące własność B. T. w postaci laptopa marki B. o wartości 2.500 zł, modemu internetowego O. o wartości 300 zł, telefonu komórkowego N. o wartości 300 zł, telefonu komórkowego marki N. (...) N. o wartości 1.000 zł, nawigacji panoramicznej o wartości 300 zł, przedniego panelu radioodtwarzacza marki P. o wartości 100 zł, radia (...) marki P. (...) o wartości 400 zł, skrzynki z narzędziami podręcznymi o wartości 200 zł, klucza do samochodu marki P. o wartości 400 zł oraz sterownika alarmu o wartości 50 zł, tj. rzeczy o łącznej wartości 5.350 zł, czym działał na szkodę B. T.. Następnie P. O. wraz z zabranymi rzeczami oddalił się z przedmiotowego miejsca.

B. T. powrócił do pojazdu około godz. 14:30 i wówczas podszedł do niego nieustalony mężczyzna, który poinformował go, że do użytkowanego przez niego samochodu było włamanie, że prawe drzwi pojazdu są otwarte i że zawiadomił on już Policję. B. T. wówczas zauważył, że drzwi pojazdu od strony pasażera rzeczywiście są otwarte, obok samochodu przy tych drzwiach leżą porzucane elementy wyposażenia pojazdu, zaś wewnątrz pojazdu nosi ślady penetracji i jest splądrowane. Na miejsce już wcześniej, wezwani przez wspomnianego wyżej, nieustalonego mężczyznę, przyjechali funkcjonariusze Policji, którzy następnie skontaktowali się z B. T.. W trakcie oględzin pojazdu funkcjonariusze nie stwierdzili śladów włamania do pojazdu, zamki pojazdu były nieuszkodzone, zaś jego szyby sprawne, natomiast na szybie drzwi pojazdu od strony pasażera po stronie wewnętrznej ujawnili odbitki linii papilarnych, które zostały zabezpieczone. W wyniku badań przeprowadzonych przez biegłego z zakresu daktyloskopii stwierdzono, iż przedmiotowe odwzorowania linii papilarnych są zgodne z zabezpieczonymi jako materiał porównawczy odbitkami linii papilarnych P. O., palców jego zarówno prawej, jak i lewej ręki.

/Dowód: zeznania świadka B. T. k. 3-3v., 95-96, 225-227; zeznania świadka P. K. k. 237; zeznania świadka S. P. k. 317-318; protokół oględzin miejsca k. 6-7; dokumentacja fotograficzna k. 11; opinia biegłego z zakresu daktyloskopii k. 36-38/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył P. O. o to, że w dniu 09.03.2011 r. w G. po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń fabrycznych dokonał włamania do wnętrza samochodu marki P. (...) o nr rejestracyjnym (...), skąd zabrał w celu przywłaszczenia cudze rzeczy ruchome w postaci: laptopa marki B. wartości 2.500 zł, modemu internetowego O. o wartości 300 zł, telefonu komórkowego N. wartości 300 zł, telefonu komórkowego marki N. (...) N. o wartości 1.000 zł, nawigacji panoramicznej o wartości 300 zł, przedniego panelu radioodtwarzacza marki P. o wartości 100 zł, radia (...) marki P. (...) o wartości 400 zł, skrzynki z narzędziami podręcznymi o wartości 200 zł, klucza do samochodu marki P. o wartości 400 zł oraz sterownika alarmu o wartości 50 zł, gdzie łączna wartość strat wyniosła 5.350 zł, czym działał na szkodę B. T. tj. o przestępstwo z art. 279 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 108-110/

Oskarżony P. O. jest kawalerem, ma dwoje małoletnich dzieci, które pozostają na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest brukarzem, w trakcie postępowania był pozbawiony wolności i nie uzyskiwał dochodów, przed osadzeniem pracował w firmie budowlanej w K., uzyskując dochody rzędu 10.000 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, oskarżony leczył się psychiatrycznie, natomiast nie leczył się odwykowo, nie deklaruje uzależnień.

P. O. był jak dotychczas kilkakrotnie karany za przestępstwa kwalifikowane m. in. z art. 190 § 1 kk, art. 279 § 1 kk, art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 288 § 1 kk i art. 270 § 1 kk, za które wymierzano mu kary grzywny i kary pozbawienia wolności, przy czym te ostatnie były początkowo wymierzone z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, po czym zarządzano ich wykonanie, zaś później były już orzekane jako kary bezwzględne.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 158; dane o karalności k. 297-299; odpisy wyroków k. 67-68, 76-79, 80-82, 83-84/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego P. O. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej opinii sądowno-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżony P. O. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, prezentuje natomiast cechy zaburzonej osobowości, brak jednak podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym czasie znajdował się on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości. Oskarżony w odniesieniu do zarzucanego mu czynu nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. W konsekwencji warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk nie mają wobec niego zastosowania.

/Dowód: opinia sądowno-psychiatryczna k. 144-146, 190/

Oskarżony P. O. podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że handlował marihuaną i przyjeżdżały do niego tysiące klientów samochodami. Wskazał, iż nie zaprzecza, że siedział w samochodzie P. wskazanym w zarzucie i to najprawdopodobniej było przyczyną tego, że znalazł się tam jego odcisk palca. Dodał, że nie został skazany za handel narkotykami, a jedynie za ich posiadanie, odmówił odpowiedzi na pytanie, gdzie handlował narkotykami. Wskazał natomiast, że Policja chce go wrobić i nawet mu to powiedzieli. Stwierdził ponadto, że od 10 lutego 2011 r. pracował legalnie i nie popełniał przestępstw oraz nie handlował narkotykami, ponieważ urodziła mu się córka.

Podczas rozprawy oskarżony P. O. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w okresie, w którym miał się dopuścić zarzucanego mu czynu, często jeździł pomiędzy K. i Polską, bardzo często bywał za granicą, a wracając do Polski handlował narkotykami w postaci marihuany, za co ma w toku postępowanie karne. Stwierdził, że wsiadał do różnych samochodów i nie mówi, że nie był w tym samochodzie, bo nie może się tego wyprzeć, ale nie okradł tego samochodu. Dodał, że musiałyby zobaczyć pokrzywdzonego, żeby stwierdzić czy był jednym z jego klientów. Podkreślił, że odcisk palca był tylko jeden na podszybiu i zarzut jest dla niego śmieszny i niezrozumiały, gdyby bowiem miał okraść ten samochód, to odciski byłyby wszędzie, a nie na podszybiu, gdzie nic nie ma. Wskazał również, że w wymienionym okresie zarabiał po 25.000 zł miesięcznie i laptopa za 2.500 zł mógł sobie kupić, nie były mu potrzebne jakieś dodatkowe ekscesy i robienie dodatkowego szumu. Oskarżony podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że konsumenci kontaktowali się z nim drogą telefoniczną, zazwyczaj podjeżdżał swoim samochodem, stawali w miejscach publicznych, wysiadał z samochodu i wsiadał do samochodu klienta, po czym następowała transakcja.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. O. k. 61-62, 188-189/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony P. O. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego B. T. oraz dowodach dokumentarnych, w szczególności protokole oględzin miejsca, dokumentacji fotograficznej oraz opinii biegłego z zakresu daktyloskopii, pomocniczo zaś także na zeznaniach świadków będących funkcjonariuszami Policji, tj. P. K. i S. P.. Ze wskazanych dalej względów Sąd uznał natomiast za niemal w całości niewiarygodne

wyjaśnienia oskarżonego P. O. i nie uwzględniał ich przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie. Z kolei zeznania świadków R. S., K. R. i E. W. były związane z potencjalnym alibi podawanym przez oskarżonego i w konsekwencji miały znaczenie nie tyle bezpośrednio dla poczynionych ustaleń faktycznych, ile dla weryfikacji wiarygodności twierdzeń podawanych przez oskarżonego.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów warto w pierwszej kolejności odnieść się do mających charakter obiektywny dowodów dokumentarnych, które Sąd uznał za w pełni wartościowy materiał dowodowy, albowiem ich autentyczność nie budzi wątpliwości i zostały one sporządzone przez upoważnione do tego osoby.

Z dowodów tych wskazać należy na protokół oględzin miejsca (k. 6-7) i powiązaną z nim dokumentację fotograficzną (k. 11), z których wynika, że w trakcie oględzin pojazdu pokrzywdzonego funkcjonariusze Policji nie stwierdzili śladów włamania do pojazdu oraz że zamki pojazdu były nieuszkodzone, zaś jego szyby sprawne, co koresponduje z twierdzeniami pokrzywdzonego. Przede wszystkim jednak ze wspomnianego wyżej protokołu wynika, że na szybie drzwi pojazdu od strony pasażera po stronie wewnętrznej funkcjonariusze ujawnili odblaski linii papilarnych, które zostały zabezpieczone.

Z tymi ostatnimi śladami związane są dowody w postaci wyniku sprawdzenia w bazie (...) (k. 18), w świetle którego zabezpieczone odblaski linii papilarnych są zgodne z odblaskami linii papilarnych znajdującymi się w przedmiotowej bazie i uzyskanymi od oskarżonego P. O., oraz przede wszystkim opinii biegłego z zakresu daktyloskopii (k. 36-38), w świetle wniosków której zabezpieczone odwzorowania linii papilarnych są zgodne z zabezpieczonymi jako materiał porównawczy odblaskami linii papilarnych P. O., palców jego zarówno prawej, jak i lewej ręki. Tą ostatnią opinię należy uznać za szczególnie cenny, bo obiektywny i pewny dowód, w świetle którego nie budzi wątpliwości, iż oskarżony P. O. musiał znajdować się we wnętrzu pojazdu użytkowanego przez pokrzywdzonego, gdzie pozostawił odblaski swoich linii papilarnych na wewnętrznej stronie szyby pojazdu od strony pasażera, zaś jak zostanie dalej wskazane w ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania, aby mogło to nastąpić w inny sposób i w innych okolicznościach niż w trakcie dokonywania przypisanej mu w niniejszej sprawie kradzieży z włamaniem. Omawiana opinia jest przy tym jasna, zupełna, logicznie uzasadniona i sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalną i niezainteresowaną w sposobie rozstrzygnięcia sprawy, a w konsekwencji brak jest podstaw do kwestionowania jej wniosków.

W ocenie Sądu jasne, logiczne i konsekwentne są zeznania pokrzywdzonego B. T., a w związku z tym Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania ich wiarygodności. Na podstawie zeznań pokrzywdzonego Sąd ustalił okoliczności pozostawienia przez niego pojazdu w dniu wskazanym w zarzucie, w tym to, że pojazd ten został zamknięty i zabezpieczony, okoliczności, w jakich pokrzywdzony ujawnił kradzież z włamaniem dokonaną do jego pojazdu, w tym to, że nie był on w stanie precyzyjnie stwierdzić, w jaki sposób sprawca dostał się do wnętrza pojazdu, albowiem zamki ani szyby nie zostały uszkodzone (znajduje to potwierdzenie we wskazanych wyżej dowodach dokumentarnych), a także rodzaj i wartość skradzionego z pojazdu mienia. Pokrzywdzony konsekwentnie i kategorycznie twierdził, że pojazd pozostawił, tak jak zawsze, zamknięty i zabezpieczony, słysząc przy jego zamykaniu stukot rygli drzwi oraz dźwięk uzbierającego się alarmu, i w ocenie Sądu nie ujawniły się okoliczności mogące podważyć wiarygodność jego twierdzeń w tej kwestii. B. T. kategorycznie zaprzeczył przy tym wersji oskarżonego, aby kupował od niego albo od jakiegokolwiek innej osoby narkotyki i aby jeździł po nie wskazanym w zarzucie pojazdem, a tym samym aby oskarżony mógł pozostawić odblaski linii papilarnych w samochodzie w takiej właśnie sytuacji. Także w tym zakresie brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności twierdzeń pokrzywdzonego, zaś zdaniem Sądu to odmienne twierdzenia oskarżonego mają charakter niewiarygodny, pomawiający pokrzywdzonego i stanowią przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Pokrzywdzony konsekwentnie zeznawał również, że nie użyczał przedmiotowego pojazdu innym osobom, nawet najbliższym, i wyklucza, aby pojazd ten był wykorzystywany przez inne osoby bez jego wiedzy, w związku z czym należy wykluczyć sytuację, że odblaski linii papilarnych oskarżonego mogły się znaleźć w pojeździe w trakcie użytkowania go przez inną osobę. Odnośnie wartości skradzionego mienia pokrzywdzony na rozprawie doprecyzował, że kwoty, które podał, uwzględniały okoliczność, że skradzione rzeczy były używane.

Wskazane wyżej dowody dokumentarne i zeznania pokrzywdzonego korespondują z zeznaniami funkcjonariuszy Policji P. K. i S. P.. Zdaniem Sądu zeznania tych ostatnich także należy uznać za wiarygodne, są bowiem jasne, logiczne, zaś świadkowie ci nie mieli żadnego interesu w podawaniu w niniejszej sprawie okoliczności niezgodnych ze stanem rzeczy w istocie, w tym okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego.

Świadek P. K. nie pamiętał już szczegółów przeprowadzonych przez siebie czynności, w tym czynności oględzin pojazdu pokrzywdzonego, zaś pewne okoliczności z tym związane podał dopiero po okazaniu mu wskazanego wyżej protokołu, co jednak zdaniem Sądu można usprawiedliwić okolicznością, iż świadek został przesłuchany dopiero na rozprawie, po upływie znacznego okresu od opisywanego zdarzenia. Świadek podał ogólne okoliczności dotyczące m. in. zabezpieczenia śladów daktyloskopijnych, potwierdzając, że w tym przypadku ślady takie zostały zabezpieczone jedynie na wewnętrznej stronie szyby pojazdu.

Tych ostatnich okoliczności dotyczyły także zeznania świadka S. P., technika, który przeprowadzał przedmiotowe czynności. Opisał on zasady przeprowadzania czynności polegających na zabezpieczaniu tego rodzaju śladów, wskazując, że szuka się ich praktycznie wszędzie, jak również, że liczba zabezpieczanych śladów jest różna, bywa, że nie zabezpiecza się żadnych śladów, bywa zaś, że są to ślady pojedyncze lub jest ich wiele. Okoliczność ta jest wiadoma Sądowi także z urzędu, z doświadczenia wynikającego z prowadzenia szeregu innych, podobnych spraw, gdzie wielokrotnie zabezpieczane są tylko nieliczne ślady daktyloskopijne, co może wynikać z różnych względów, np. starań sprawcy, by śladów takich nie pozostawiać. W konsekwencji w ocenie Sądu nie stoi w sprzeczności ze wskazaniami doświadczenia życiowego ustalenie, iż oskarżony dokonując z wnętrza pojazdu kradzieży większej liczby rzeczy mógł pozostawić tylko w jednym miejscu nadające się do zabezpieczenia ślady daktyloskopijne, zaś odmienne twierdzenia oskarżonego, iż śladów takich powinno być wówczas wiele, są nieuzasadnione. S. P. nie pamiętał natomiast dokładnego przebiegu wykonywanych przez siebie czynności w niniejszej sprawie, co jednak należy usprawiedliwić z tego samego względu co w przypadku poprzednio omówionego świadka, potwierdził natomiast, iż brał udział w tych czynnościach niezależnie od braku wpisania go do protokołu oględzin pojazdu.

Z przynajmniej kilku względów Sąd uznał natomiast za niemal w całości niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego P. O.. Przede wszystkim wskazać należy, iż oskarżony niewątpliwie miał interes w podawaniu korzystnych dla siebie okoliczności nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczy w istocie, i interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przestępstwo. Już z tego względu jego wyjaśnienia należy oceniać ostrożnie, zaś zdaniem Sądu ich treść stanowi właśnie przejaw linii obrony przyjętej przez oskarżonego, aby osiągnąć wskazany wyżej cel. Wyjaśnienia oskarżonego nie korespondują przy tym z większością pozostałych dowodów, a w pewnych fragmentach są niekonsekwentne i niejasne.

Oskarżony, nie kwestionując, iż w samochodzie użytkowanym przez pokrzywdzonego zostały ujawnione odfitki jego linii papilarnych (tylko w tym zakresie jego wyjaśnienia Sąd uznał za wiarygodne), kwestię tę tłumaczył tym, że handlował narkotykami i pokrzywdzony mógł być jednym z jego klientów, w samochodzie którego w domyśle mogło dojść do transakcji sprzedaży marihuany i w konsekwencji do pozostawienia odcisków palców oskarżonego. Zaistnieniu takiej okoliczności kategorycznie zaprzeczył jednak pokrzywdzony B. T., który oczywiście mógł mieć potencjalny interes w fałszywym podawaniu takiej okoliczności celem uniknięcia posądzenia go o zażywanie i posiadanie narkotyków, jednak w ocenie Sądu sama ta okoliczność w żaden sposób nie podważa wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, podczas gdy twierdzenia oskarżonego w omawianej kwestii są gołosłowne, nie znajdują potwierdzenia w żadnym obiektywnym dowodzie i zdaniem Sądu stanowią pomówienie pokrzywdzonego celem uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucane oskarżonemu przestępstwo. Muszą przy tym budzić wątpliwości twierdzenia oskarżonego o tysiącach klientów kupujących od niego marihuanę (nawet w dużych sprawach narkotykowych taka ilość klientów pojedynczego dealera właściwie się nie zdarza), tym bardziej, że jak oskarżony sam przyznał nie został nigdy skazany za handel narkotykami lub udzielanie ich innym osobom, a jedynie za posiadanie narkotyków (znajduje to potwierdzenie w danych o karalności oskarżonego).

Na rozprawie oskarżony powołał się na kolejną okoliczność, iż w okresie, w którym miał się dopuścić zarzucanego mu czynu, często jeździł pomiędzy K. i Polską i bardzo często bywał za granicą. Wprawdzie oskarżony nie doprecyzował

tych twierdzeń w złożonych wyjaśnieniach, jednak z treści nadesłanych przez niego pism procesowych (k. 178, 180) wynika, że oskarżony w dacie wskazanej w zarzucie miał przebywać w Dani, a więc w przypadku potwierdzenia tej okoliczności miałby alibi. W ocenie Sądu brak jednak podstaw do dokonania takiego ustalenia. Po pierwsze oskarżony, podając wprawdzie w treści jednego z wymienionych pism pewne okoliczności dotyczące swojego wyjazdu do Danii i pobytu tam, w żaden sposób nie udokumentował ich, zaś okoliczności te są na tyle ogólne, że nie pozwalają na przeprowadzenie dalszych dowodów (poza zeznaniami omówionych dalej świadków) na tę okoliczność. Po drugie musi budzić wątpliwości, dlaczego oskarżony powołał się na przedmiotowe okoliczności dopiero na rozprawie, a nie we wcześniejszej fazie postępowania, co zdaniem Sądu przemawia za uznaniem, iż stanowi to przejaw ewoluującej linii obrony oskarżonego. Po trzecie z treści jednego ze wskazanych wyżej pism procesowych można wywnioskować, iż okoliczności te przypomniał sobie dopiero na skutek przypadkowego spotkania w poczekalni policyjnej znajomego R. S., który wraz z K. R. miał odbierać wówczas oskarżonego z lotniska w G.. Musi natomiast budzić wątpliwości, dlaczego wyżej wymieniony R. S. miałby pod koniec 2014 r., po upływie około trzech i pół roku od opisywanego zdarzenia, pamiętać szczegóły takiego niezbyt przecież istotnego dla niego zdarzenia (skoro oskarżony bardziej wyjazdem zainteresowany wcześniej ich nie pamiętał) i co więcej z własnej inicjatywy opowiedzieć o nich oskarżonemu.

Ponadto oskarżony powołał się na okoliczność, iż w wymienionym okresie zarabiał po 25.000 zł miesięcznie, laptopa za 2.500 zł mógł sobie kupić i nie były mu potrzebne jakieś dodatkowe ekscesy i robienie dodatkowego szumu, tj. w domyśle dokonywanie włamania do samochodu pokrzywdzonego. W tej kwestii jednak twierdzenia oskarżonego po pierwsze są niekonsekwentne, albowiem z jednej strony wskazywał, że od 10 lutego 2011 r. (a więc jeszcze przed datą zarzucanego mu czynu) pracował legalnie i nie popełniał przestępstw oraz nie handlował narkotykami, ponieważ urodziła mu się córka, by jednocześnie wskazywać, że ujawnione w dniu 09 marca 2011 r. odfitki jego linii papilarnych w samochodzie pokrzywdzonego mogły być wynikiem dokonania przez niego transakcji sprzedaży narkotyków. Natomiast wskazania doświadczenia życiowego przemawiają za uznaniem, że ujawniony ślad daktyloskopijny musiał być śladem w miarę świeżym, gdyż w innym przypadku uległby zatarciu, co dodatkowo przemawia przeciwko możliwości ustalenia, że w dacie wskazanej w zarzucie oskarżony przebywał w Danii. Okoliczności te zdaniem Sądu prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż pozostawiony przez oskarżonego ślad daktyloskopijny był wynikiem dokonanej przez niego w tej właśnie dacie włamania do pojazdu użytkowanego przez pokrzywdzonego, nie sposób bowiem uznać, aby ślad ten, pochodzący od osoby obcej dla pokrzywdzonego, miał się pojawić w przedmiotowym samochodzie w tym akurat czasie, gdy ujawniono kradzież przedmiotów z pojazdu, w jakikolwiek inny sposób. Wracając jeszcze do tłumaczenia oskarżonego, iż w tym czasie z uwagi na znaczne zarobki nie miał motywu do dokonania kradzieży, wskazać należy, iż w opozycji do takiego twierdzenia stoi treść wyroków skazujących wydanych wobec P. O. w innych sprawach (k. 77-79, 84, a zwłaszcza 81-82), w świetle której oskarżony w zbliżonym okresie popełniał jednak inne przestępstwa przeciwko mieniu, co wskazuje, że deklarowane wysokie dochody (nie wiadomo do końca czy z legalnej pracy, czy ze sprzedawania narkotyków) nie stanowiły dla niego przeszkody do dokonywania przestępstw mających na celu osiągnięcie korzyści majątkowej.

Z uwagi na podane przez oskarżonego, opisane wyżej okoliczności dotyczące potencjalnego alibi, w toku rozprawy w charakterze świadków przesłuchano E. W., R. S. i K. R., jednak w ocenie Sądu treść ich zeznań nie prowadzi do uznania, aby wersja oskarżonego w tym zakresie została potwierdzona.

Świadek E. W., była partnerka oskarżonego, wskazała, że była z nim w związku od wakacji 2011 r., zaś w marcu 2011 r. wprawdzie się znali, ale nie mieli kontaktu i nie wie, co w tym okresie robił oskarżony, nie pamiętała również, aby opowiadał jej o tym, co się wówczas działo. Świadek potwierdziła wprawdzie, że oskarżony pracował chyba w Danii, ale z jej zeznań nie wynika, kiedy miało to miejsce. W konsekwencji zeznania tego świadka, co do wiarygodności których nie ujawniły się żadne wątpliwości, nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem nie dotyczyły okoliczności mogących mieć znaczenie dla tego rozstrzygnięcia.

Świadek K. R., tj. osoba, która w świetle treści jednego ze wskazanych wyżej pism procesowych oskarżonego oraz omówionych dalej zeznań świadka R. S. miała wraz z tym ostatnim uczestniczyć w podwiezieniu oskarżonego na lotnisko przy jego wylocie do Danii bądź też w odebraniu go z tego lotniska, zaprzeczył temu. Co więcej, z jego zeznań wynika, że nie zna on oskarżonego P. O., zaś R. S. poznał w areszcie dopiero w 2014 r., zaś na wolności nie

utrzymywał z nim kontaktu. Treść zeznań świadka w sposób zasadniczy podważa więc wiarygodność alibi podanego przez oskarżonego, zaś zdaniem Sądu nie ujawniły się żadne okoliczności mogące wzbudzać wątpliwości co do wiarygodności zeznań K. R., który nie był zainteresowany sposobem rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Za niewiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadka R. S.. Podał on, że chyba w marcu 2011 r. odwoził znanego mu oskarżonego P. O., na jego prośbę, na lotnisko, a w kwietniu odbierał go z lotniska, przy czym miał mu wówczas (nie doprecyzował, przy którym z tych zdarzeń) towarzyszyć K. R., jak już natomiast wyżej wskazano, ten ostatni temu zaprzeczył. R. S. początkowo nie był w stanie podać dokładnej daty odwożenia oskarżonego na lotnisko, by następnie, odpowiadając na pytania, stwierdzić, że było to w okolicy końca marca, by jeszcze później doprecyzować, że było to tydzień czy półtora tygodnia przed odczytaniem w dniu 21 marca 2011 r. jego wyroku w Sądzie Okręgowym w Gdańsku. Już ta ostatnia okoliczność budzi wątpliwości co do wiarygodności twierdzeń omawianego świadka, ciężko bowiem zrozumieć, dlaczego dokładniejszej daty podwiezienia oskarżonego na lotnisko nie podał od razu, początkowo nie będąc w stanie jej podać, a następnie określając ją na koniec marca 2011 r. Wątpliwości takie wynikają także z szeregu dalszych okoliczności. Po pierwsze musi budzić wątpliwości, że świadek pamiętał takie okoliczności, nie mające przecież dla niego istotnego znaczenia, podczas składania zeznań w lutym 2015 r., a więc po upływie blisko czterech lat od opisywanych zdarzeń. Po drugie, wersję podaną przez świadka podważa treść zeznań K. R., w świetle których budzi poważne wątpliwości, czy sytuacja opisywana przez świadka miała miejsce w ogóle, a nie tylko w dacie wskazanej w zarzucie. Po trzecie w piśmie procesowym, w którym wnioskował o przesłuchanie omawianych świadków, oskarżony wskazał jedynie, że świadkowie odbierali go z lotniska, podczas gdy R. S. zeznał, że zarówno zawoził oskarżonego na lotnisko, jak i go z niego odbierał. Wreszcie podkreślić należy, iż omawiany świadek jest znajomym oskarżonego, tak więc mógł mieć interes w podawaniu okoliczności korzystnych dla oskarżonego nawet wówczas, jeżeli nie były one prawdziwe, co przy uwzględnieniu, iż świadek ten zeznawał dopiero na rozprawie po uprzednim kontakcie z oskarżonym, prowadzi do podejrzenia, iż treść zeznań świadka została uzgodniona z oskarżonym i nie odpowiada prawdzie, także w świetle zeznań K. R.. Wszystkie te okoliczności zdaniem Sądu nakazują uznanie zeznań R. S. za niewiarygodne, a w konsekwencji nie mogą one podważać ustaleń poczynionych przez Sąd na podstawie innych, omówionych wyżej dowodów.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał, iż oskarżony P. O. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu P. O. winy w odniesieniu do przypisanego mu czynu. Wprawdzie w toku postępowania ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, niemniej jednak z opinii sądowno-psychiatrycznej wynika, że P. O. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, prezentuje natomiast cechy zaburzonej osobowości, brak jednak podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym czasie znajdował się on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości. Oskarżony w odniesieniu do zarzucanego mu czynu nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, a w konsekwencji warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk nie mają wobec niego zastosowania. Zdaniem Sądu brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wniosków przedmiotowej opinii. Została ona sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną, jest jasna, zupełna, logicznie i należyście uzasadniona. Tak samo należy ocenić ustną opinię uzupełniającą wydaną przez biegłego w toku rozprawy, kiedy to podtrzymały one wnioski opinii pisemnej i podkreśliły, że pomimo braku całościowego badania oskarżonego w niniejszej sprawie, przy uwzględnieniu całokształtu dokumentacji, w tym dokumentacji medycznej i opinii wydanej w innej sprawie, były w stanie wydać jednoznaczną opinię dotyczącego oskarżonego na potrzeby postępowania w niniejszej sprawie.

W konsekwencji należy uznać, iż oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto, biorąc pod uwagę powszechny charakter przestępstwa kradzieży z włamaniem, a także uprzednią karalność oskarżonego za podobne czyny, bez wątplenia zdawał on sobie sprawę, iż zachowanie, którego się dopuścił, miało charakter przestępstwa. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że oskarżony P. O. działał umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego, chcąc dokonać zaboru cudzego mienia w celu przywłaszczenia, zaś jego zamiar obejmował nie tylko

przywłaszczenie mienia, ale także i środek prowadzący do tego celu w postaci przełamania zabezpieczeń fabrycznych pojazdu.

Sąd przychylił się do wskazanej przez oskarżyciela publicznego kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu. Czyn ten należało zakwalifikować jako występki kradzieży z włamaniem określony w art. 279 § 1 kk.

O kradzieży z włamaniem należy mówić wtedy, gdy sprawca zabiera mienie w celu przywłaszczenia w następstwie usunięcia przeszkody materialnej, będącej częścią konstrukcji pomieszczenia zamkniętego lub specjalnym zabezpieczeniem chroniącym dostęp do mienia (zob. m. in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca (...), sygn. akt VII KZP 48/97, OSNKW 1980/4/65; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 1999 r., sygn. akt V KKN 566/98, Prok. i Pr. 1999/7-8/7). Pomieszczenie należy traktować jako zamknięte zarówno wówczas, gdy stanowi ono zamkniętą konstrukcję, jak i gdy jest zaopatrzone w specjalne przeszkody utrudniające dostęp do jego wnętrza, takie jak np. bramy, zamki, plomby, kłódki. Rodzaj zabezpieczenia, jego skuteczność i łatwość jego pokonania nie ma jednak znaczenia dla stwierdzenia włamania, jeżeli tylko z charakteru zabezpieczenia wynika zamiar użytkownika niedopuszczenia do niego niepowołanych osób (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 sierpnia 1986 r., sygn. akt I KR 212/85, OSNKW 1986/11-12/97). W orzecznictwie podkreśla się, że nie ulega wątpliwości, iż stanowi kradzież z włamaniem sforsowanie zabezpieczeń zamkniętego pojazdu mechanicznego, aby dostać się do jego wnętrza i dokonać zaboru znajdujących się tam przedmiotów albo wymontowania części tego pojazdu. Włamanie może przy tym polegać na wybiciu szyby, wyłamaniu zamka, otwarciu tego zamka ukradzionym oryginalnym kluczem, dopasowanym kluczem czy innym narzędziem (por. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 06 grudnia 2006 r., sygn. akt III KK 358/06, OSNKW 2007/2/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1985 r., sygn. akt III KR 185/85, OSNPG 1986/4/51). Tego typu sytuacja zaistniała w ocenie Sądu w przypadku rozpatrywanego czynu, albowiem oskarżony dostał się do wnętrza zamkniętego i należycie zabezpieczonego przez pokrzywdzonego samochodu, aczkolwiek brak stwierdzonych śladów włamania uniemożliwia precyzyjne ustalenie, w jaki dokładnie sposób oskarżony przełamał zabezpieczenia fabryczne pojazdu. Nie zmienia to jednak oceny Sądu, iż w świetle zeznań pokrzywdzonego musiał to uczynić. Pokonując przedmiotowe zabezpieczenia oskarżony następnie zabrał z wnętrza samochodu w celu przywłaszczenia rzeczy wymienione w zarzucie, tym samym wypełniając wszystkie znamiona występkę określonego w art. 279 § 1 kk.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia wskazanego wyżej czynu Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 279 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 09 marca 2011 r. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonego oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. ([Dz. U. z 2015 r. poz. 396](#)) i w związku z tym znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile sam przepis art. 279 § 1 kk nie uległ zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynu przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianego wyżej przestępstwa. W związku z tym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu, tj. w dniu 09 marca 2011 r. Względniejsze dla oskarżonego pozostają przede wszystkim obowiązujące w dacie popełnienia czynu regulacje dotyczące zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, bowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, a ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwe jest warunkowe

zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jedynie wobec sprawy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności (oskarżony warunku tego nie spełnia), zaś przepisy obowiązujące przed dniem 01 lipca 2015 r. warunku takiego nie przewidywały. Ta ostatnia okoliczność miała decydujące znaczenie dla zastosowania przez Sąd art. 4 § 1 kk i uwzględnienia w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia przestępstwa, tj. w kształcie obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 r.

Jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie sądowego wymiaru kary wymierzonej oskarżonemu Sąd uwzględnił przede wszystkim okoliczność, iż oskarżony P. O. był uprzednio kilkukrotnie karany, i to także za podobne przestępstwa przeciwko mieniu. Wskazać należy również, iż oskarżony nie podjął w istocie żadnych działań mających na celu naprawienie szkody wyrządzonej popełnionym przez siebie czynem.

Okolicznością łagodzącą dotyczącą sądowego wymiaru kary jest stosunkowo niewysoka wartość mienia będącego przedmiotem kradzieży, co ma wpływ na ocenę skutków czynu popełnionego przez oskarżonego i w konsekwencji na ocenę stopnia społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu wskazaną wyżej karę. Podkreślić należy, iż przestępstwo kwalifikowane z art. 279 § 1 kk jest zagrożone karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. W tej sytuacji wymierzona oskarżonemu kara, w istocie nieznacznie jedynie przekraczająca minimalny, ustawowy wymiar kary za przypisane oskarżonemu przestępstwo, nie może być uznana za nadmiernie surową i niewspółmierną do charakteru popełnionego przez oskarżonego czynu i stopnia jego winy.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd doszedł do wniosku, iż właściwości i warunki osobiste oskarżonego P. O., jego dotychczasowy sposób życia i kilkukrotna karalność, w tym za podobne przestępstwa przeciwko mieniu, przemawiają za uznaniem, że nie zaistniały przesłanki do zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, nawet pomimo tego, że zastosowanie takiej instytucji w świetle brzmienia przepisów obowiązujących w dacie czynu i przyjętych ze wskazanych wyżej względów przez Sąd teoretycznie było możliwe. Sąd stoi na stanowisku, iż wymierzenie oskarżonemu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie byłoby wystarczające dla zagwarantowania, że oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego i nie powróci na drogę przestępstwa, skoro dotychczasowo orzekane wobec oskarżonego kary, w tym także kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, okazały się bezskuteczne, skoro oskarżony powrócił raz jeszcze do przestępstwa. W efekcie Sąd jednoznacznie negatywnie ocenił prognozę kryminologiczną względem oskarżonego i nie zastosował wobec niego wskazanego wyżej środka probacyjnego, uznając, iż nie gwarantowałyby to osiągnięcia celów stojących przed karą.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat S. G. kwotę 1.608,84 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu P. O.. Z kolei na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, pomimo wydania wyroku skazującego, Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty. Sąd uznał, iż aktualna sytuacja finansowa oskarżonego, który nie posiada majątku i przebywa od pewnego czasu w warunkach penitencjarnych, a przez to nie osiąga aktualnie dochodów, przemawia za przyjęciem, że wyłożenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.